

... (Zapomniałem Tytułu)

O.S.T.R.

Kuba miałeś nagrać ojcu tego Żara
Pamiętasz? bo ci nogi z dupy powyrywa
I psu na pożarcie rzuci, cześć
(Jak zwykle, no właśnie)

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Cash many cwanych bierz
Za tym nawyk żre mi kabonę
Ja chcę tylko spalić się cannabinołem
Lolek płonie ostatni sort lisie
Wiesz taka zasada na ostatki to się piszę
Ziom, podliczę, znów mi padły fundusze
Mam jeszcze hasz, choć tej petardy nie skruszę
Ku nauce, schowałem to na czarną godzinę i co?
Zapomniałem jak to idzie, znasz, ziom przyczynę?
Hasz się nie rozplynie uwięziony w meblach
Tak jak i młynek a w nim tony zielska
Gdybym to pamiętał ziom, bym plony zebrał
Co bym nie zrobił jednak nic o tym nie wiem
Wokół 3 tysiące płyt ty, gdzie to może leżeć
Śledzę wzrokiem półki, sprawdzam szuflady
Gdzie ta Holandia stary? przestań to na nic
Jest tak, że granic pewnych nie ominiesz
Ale znam jedno miejsce, przejrzyjabinę
Tam w skrytce chyba jest luz czekolada
Jest tu (jest tu), jest tu to dawaj
Ste-stuj hasana niech przedłuży dobę chwila
Relaksu by się nie skurczyć człowiek

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Dobra, dobra, dobra, dobra, dobra...e-e-eeej
Dobra hasz poszedł z dymem, minęły godziny
I chwile, które napędzają mi adrenalinę
Ale większość z tych chwili godzin przespałem
Jestem świrem, nie raczej, znowu zapale
Cały tydzień udaję koalę to przez rizle
Poprzez wszystkie odmiany z ogniem gwizdek
Mój nawyk to chce pić więc wybrany numer umożliwi transkrypcję
Z kieszeni na kieszeń to rozumiem
Umówieni o trzeciej
Mam 10 minut całe Teo do przejścia
Buty, bluza, kaszkiet, na szybkiego do miejsca

Tu mi Bluba zassie zielonego mistrza, spoko
Wolę to niż alkohol, idę po to
Wychodzę z domu masz pierwszy kłopot
Jak mam kupić gdy chcę zamknąć drzwi a nie mam kluczy
Niemal skutu na amen, zatruty gramem
Wstrzymam kluczy poszukiwanie w biegu, czy znajdę?
Zostało pięć minut, w chuj problemów - jest nie fajnie
Dwie minuty, minuta po czasie, zadzwonię do zioma
czy załatwić nie da się tego jakby po czasie
Ale chuj wciąż mu zasięg
Ej jakbyś gdybyś choć raz przemówił tu ty
Miałbym jaranie zamiast tych zgubionych kluczy
(Miałbym jaranie zamiast tych zgubionych kluczy)

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj

Pal ziele, ziele, pal ziele, ziele ziomek
Pchaj wiele, wiele, pchaj wiele, wiele wodę
Bucha łida, łida, łida, łida
Puchar mi daj, mi daj, mi daj, mi daj